Nr. 34. Wilno, Środa 15 czerwca 1921 r. Rok. I.

# SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156.

Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

**CZERWIEC 15 Środa.** *Dziś* — Wita i Modesta. *Jutro* — Bennona B. W.

Wschód słońca—3.25
Zachód słońca—8.35

## TEATRY I WIDOWISKA.

*„Polski"* — „Oficer gwardji".
*„Żołnierski"* — Przedstawienia nieme.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **W lokalu Centrali Chrześć. Zw. Zawod., ulica S-to Jańska 21, odbędą się zebrania:**

1) Dnia 14 bm., we wtorek, o g. 6-ej wiecz. chrz. zw. pracowników niefachowych sekc. transportowej.

2) Dnia 15 bm., we środę, o g. 6 ej w. chrześć. zw. zawod. prac. wyrobów tytoniowych fabryki „Lechja".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa, sprawy bardzo ważne.

## BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

*„Uniwersytecka bibljoteka"* otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

*„Uniwersytecka czytelnia"* otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

*„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk"* otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

*Czytelnia* pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

## GIEŁDA WILEŃSKA.

**(urzędowa).**
Z d. 14 czerwca 1921 r.

| WALUTA. | Żądano. | Poszukiwano. | Dopełnione tranzakcje. |
|---|---|---|---|
| Ruble Carskie 500 | 290 | 260 | |
| „ „ 100 | — | — | |
| „ „ 5 | — | — | |
| „ Dumskie 1000 | 60 | 55 | — |
| „ „ 250 | 45 | 35 | |
| Sowieckie 10000 | — | — | |
| Marki niemieckie . . 1000 | 19.00 | 18.50 | 18.75-18.90 |
| Marki niem. 50 | — | — | |
| Ost marki . 1000 | 18.50 | 18.00 | 18.50-18.45 |
| Franki francuskie. | 100 | 95 | — |
| Dolary St. Zjedn. | 1240 | 1190 | 1191-1200 |
| Ruble Łotewskie . | 230 | 220 | 225— |
| Złoto: ruble . . | 55000 | 53500 | 54000- |
| Srebro: ruble . . | — | — | — |
| Czeki: New-Jork | 1235 | 1185 | 1230— |



## CENY PRODUKTÓW

*z dnia 14 czerwca na targu wileńskim.*

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | za pud | 1000—1100 |
| Mąka żytnia | „ | 1100— |
| „ pszenna | „ | 2300—2400 |
| Jęczmień | „ | 900—1000 |
| Gryka | „ | 1000—1100 |
| Siano | „ | — |
| Owies | „ | 900— 950 |
| Słoma | „ | — |
| Sieczka | „ | — |
| Otręby | „ | — |
| Groch | „ | 850—1000 |
| Marchew | „ | 500— 600 |
| Buraki | „ | 300— 350 |
| Brukiew | „ | 260— 300 |
| Kartofle | „ | 220— 260 |
| Sól czarna | „ | 280— |
| Sól biała | „ | 450— |
| Mięso wołowe | „ | 1800—3500 |
| „ cielęce | „ | 2000—2200 |
| baranie | „ | 2400—2600 |
| „ wieprzowe | „ | 4000—5800 |
| Chleb razowy | za funt | 23— 24 |
| „ biały | „ | 40— |
| Słonina | „ | 160— 170 |
| Sadło | „ | 160— 170 |
| Masło | „ | 250— 300 |
| Cukier | „ | 180— 220 |
| Kasza jęczmienna | „ | 35— |
| „ perłowa | „ | 35— |
| „ gryczana | „ | 35— |
| Ryż | „ | 37— |
| Jaja | 10 sztuk | 120— 140 |
| Mleko | kwarta | 25— 30 |

# Nowe prądy zwyciężają.

*Wilno, 14 czerwca.*

Podniósł się w Polsce głos, który wprawdzie nie uszedł uwadze publicznej, ale który został stronniczo oświetlony. Mianowicie jeden z księży jezuitów dość śmiało żądał przyjęcia przez ogół, jako dewizy, zdania: „Oddaj każdemu, co należy". Uzasadniając, wspomniał o konieczności usunięcia krzywd społecznych.

Głos ten nie podobał się „Gazecie Warszawskiej", organowi narodowej demokracji i ks. Lutosławskiego. Bo i jakże? Poseł Lutosławski kieruje się inną wytyczną, niż ów jezuita. Atak „Gazety Warsz." na niego wywołał kontratak „Narodu". Sprawa istotnie ciekawa: organ endecji w roli oskarżyciela księdza, „Naród" zaś w roli jego obrońcy.

Ale nie w tem sedno sprawy.

Wystąpienie owego jezuity i hasło, które podjął i wysuwa na czele zadań Rzeczypospolitej Polskiej, dowodzą, że poprzez chmury wrzaskliwej nietolerancyjności naszych reakcjonistów, poprzez ich zgodne utożsamianie każdej walki o byt, o poprawę warunków pracy i płacy z bolszewizmem — przedzierać się poczyna w całem społeczeństwie świadomość zreformowania podobnych poglądów i potrzeba oparcia życia społecznego na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości narodowej, wyznaniowej i społecznej. Dziwnym zbiegiem okoliczności stało się to, że opinję o nas kształtują sobie obcy nie na podstawie idei i prac olbrzymiej większości Polski, lecz na podstawie głosów, zamierzeń i czynów reakcjonistów polskich.

Oni-to każdy artykuł, domagający się sprawiedliwego rozwiązania zagadnień spraw narodowościowych, wyznaniowych i społecznych, kwalifikowali, jako targnięcie się na najświętsze prawa Polski, szukając w całym obozie lewicy albo pieniędzy i ręki bolszewickiej, albo, o ile się nie dało użyć tego „argumentu", „zakusów belwederskich". Oni-to sprawili ów przedział pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem. Oni-to starają się ruch demokratyczny, walkę o prawo człowieka i prawo do życia zohydzić i unicestwić.

Jeżeli więc podniósł się głos księdza jezuity, domagający się usunięcia krzywd wszelkich w imię hasła: „Oddaj każdemu, co należy" i przyjęcia go za naczelną wytyczną Rzeczypospolitej Polskiej, to dowodzi, że bliski jest upadek obecnych szyldzików naszej prawicy w jej kramarskich budkach politycznych, że te szyldziki potrzeba będzie zaopatrzyć koniecznie innymi napisami, wśród których zabraknie i antysemityzmu i podobnych „izmów" reakcji polskiej.

Nowy prąd wciska się w życie narodu polskiego ze strony tej części społeczeństwa, co nie chciała wyjść ze swych zakamarków, gdzie wszechwładnie panowała stęchlizna średniowiecza.

Do najbardziej nietolerancyjnych mózgów przenika świadomość, że potęga Polski, jej rozwój, jej przyszłość leży w bezwzględnem przestrzeganiu przykazania: „Oddaj każdemu, co należy".

I na nic wymyślania „Dwugroszówek", „Gazet Warszawskich", na nic demagogja posłów Lutosławskich.

Nowe prądy zwyciężają w społeczeństwie polskiem. Zupełne zwycięstwo ich zmieni opinję zagranicy o nas, co ważne, i zakończy nasze walki wewnętrzne — na tle narodowem, wyznaniowem i społecznem — co najważniejsze.

Polska Mickiewicza i Słowackiego, Polska ziemia bojowników o wolność narodów i matka górników śląskich nie jest folwarkiem prawicy i Lutosławskich. Dlatego też Polska w czyn wprowadzi zasadę: „Oddaj każdemu, co należy!". Upiory i widma reakcjonistów polskich nie zastraszą nikogo.

A że przeciw tej reakcji oświadczają się już członkowie Towarzystwa Jezusowego, uczniowie św. Ignacego Lojoli — znani ze swych zdolności politycznych, to dowodzi, iż bliska jest klęska polskiego wstecznictwa.

Polska na tem wygra.

*t. k.*

# Kompromis litewsko-polski.

WARSZAWA. (O.) Jak nas informują wszelkie pogłoski, jakoby rząd polski rozważał możliwość arbitrażu w zatargu polsko - litewskim, pozbawione są wszelkiej podstawy. Rząd nie traci nadziei, że na najbliższej konferencji w Genewie dojdzie do kompromisowego załatwienia przewlekłego zatargu.

—s—

# Pożar w Kownie.

KOWNO. (O.) Dnia 11 b. m. rano w mleczarniach stanowiących własność litewskiego ministerjum handlu i przemysłu, położonych w dzielnicy Szańce, wybuchł pożar. Zakłady zniszczone, straty miljonowe.

## Treść numeru:



# Co dzień niesie?

## Bezskuteczność narad brukselskich.

Z zamieszczonych w piśmie naszem szczegółów z konferencji brukselskiej, a dzisiaj z noty litewskiej dowiedzą się czytelnicy o smutnym fakcie, spowodowanym przez delegację litewską — o bezskuteczności pertraktacji polsko-litewskich w Brukseli.

Zamieszczenie noty tej i świetnej pod każdym względem odpowiedzi prof. Askenazego zwalnia nas od prostowania fałszów litewskich i podkreślania nieprzejednanego i imperjalistycznego stanowiska Litwy Kowieńskiej.

Chodzi nam o zwrócenie uwagi na dwa fakty: 1) nieustępliwe, niewspółczesne i niewspółmierne z siłą i stanem Litwy Kowieńskiej stanowisko rządu Kowieńskiego i 2) zupełne ignorowanie przezeń wysiłków Ligi Narodów i p. Hymansa doprowadzenia sporu polsko-litewskiego do pożądanych wyników.

Co do punktu pierwszego, Litwini wyraźnie zaznaczyli, że nie uznają praw języka polskiego na Litwie, twierdząc, że urzędowym językiem w Wielkiej Litwie byłby tylko język litewski. Wspaniałomyślnie ofiarowują Polakom tylko autonomję kulturalną —zabezpieczenie praw mniejszości narodowej. Kto jest mniejszością?— pyta normalny człowiek. Polacy — zdaniem Litwinów są mniejszością w Wileńszczyźnie. Przy takiem postawieniu sprawy, Polska nie ma nic do mówienia w Brukseli, a powinna inną drogą zabezpieczyć swe prawa.

Co do drugiego punktu—trudno nie stwierdzić, że p. Galwanowski ignoruje sobie zupełnie Ligę Narodów, i co więcej okazał się nielojalnym w stosunku do p. Hymansa, składając memorjał, będący przeciwieństwem projektu p. Hymansa.

Wnioski jasne: delegacja litewska po przyjęciu projektu p. Hymansa zakpiła sobie z niego i wyraźnie dąży do zerwania rokowań! Na co liczy — trudno przewidzieć, ale nie ulega wątpliwości, że poniesie może smutne konsekwencje podobnego szantażu politycznego.

*wp.*

## ZE ŚWIATA.

**Odezwa młodzieży irlandzkiej.**

DUBLIN, 14-VI. (Orient). Związek irlandzkiej młodzieży akademickiej „Ireland" wystosował odezwę do młodzieży akademickiej wszystkich krajów, wzywającą młodzież wolnych narodów do demonstracyjnego protestu przeciwko Anglji w obronie niepodległości Irlandji.

**Wojna na bliskim wschodzie.**

PARYŻ, (Polpress). Do Konstantynopola przyjechała delegacja rządu Angorskiego z Ichyd bejem na czele, który odbył konferencje z przedstawicielem Francji. Jak informują ze źródła miarodajnego, Ichyd-bej prosił o pośrednictwo Francuzów w kwestji niemieszania się do walki grecko-tureckiej Anglików. Delegat zaznaczył, że wystąpienie Anglików po stronie Greków niechybnie wywoła wielką wojnę na wschodzie, w której przyjmą udział wszystkie państwa i państewka muzułmańskie.

**Grecja a Turcy.**

PARYŻ, (Polpress). Cała prasa ateńska z wielką radością zaznacza, że w najbliższym czasie flota angielska i oddziały lądowe wojsk angielskich przyjmą udział w walkach z Turkami.

## Korespondencje.

**Mejszagoła.**

(*Od korespond. „Słowa Wileńskiego"*).

Dnia 5-go b. m. w gminie Mejszagolskiej, z inicjatywy Zw. Bezp. Kraju, odbyła się kwesta na rzecz powstańców górnośląskich. Utworzono tymczasowy komitet niesienia pomocy w parafji Korwieńskiej, którego zadaniem było wyjaśnienie sprawy powstania i zbiórka datków na powyższy cel. W tymże dniu członkowie komitetu, z kierownikiem szkoły Korwieńskiej na czele, udali się do miejscowego proboszcza z prośbą o poinformowanie z ambony lub też na placu przed kościołem zgromadzonej ludności, w jakim celu będzie zbierana składka, na co się ks. proboszcz nie zgodził, tłumacząc, że to są interesy polityczne, do których wtrącać się nie chce, to jednak kierownik szkoły Korwieńskiej, p. Rudak, po nabożeństwie do zgromadzonej ludności przed kościołem przemówił w krótkich słowach o powstaniu, zaznaczając przytem, czem jest Górny Śląsk dla Polski i nawołując ludność do składania ofiar dla tych, co niosą swe życie w ofierze dla całej Polski, poczem napływać zaczęły dobrowolne składki na wyżej wspomniany cel, które wyniosły ogółem **3210 mk. pol. i 50 rb. rosyjsk. papier.**

Następnego dnia w miasteczku Mejszagoła na targu rynkowym do zgromadzonej ludności przemówił instr. Z. B. K. obwodu Mejszagoła o znaczeniu Górnego Śląska dla Polski i ostatnich wypadkach walk powstańców, poczem przystąpiono do zebrania ofiar na rzecz powstańców, co przyniosło **2701 mk. pol. i 25 rb. rosyjsk. pap.**

Załączając tę kwotę i listę ofiarodawców, proszę o łaskawe zamieszczenie jej w „Słowie Wileńskiem".

*St. Brzozowski.*

**Gm Soły, pow. Oszmiany.**

Dnia 26-V. 21 r. w dzień Bożego Ciała liczne tłumy ludności z okolicy zebrały się w kościele. Po uroczystej mszy św. odbyła się procesja, w której brali także udział członkowie organizacji Z. B. K. oraz działwa szkolna z choragiewkami, następnie odbył się wiec, gdzie do zebranej publiczności przemawiał przedstawiciel organizacji Z. B. K. z Wilna, który w bardzo treściwy i zrozumiały dla nas sposób przedstawił sprawę Górnego Śląska i Wileńszczyzny. Ludzie byli z tego bardzo zadowoleni i w końcu przemowy wznieśli okrzyki na cześć powstańców górnośląskich, uchwalając przytem zbieranie datków pieniężnych na ofiary powstania.

*Solski.*

# Sprawa Wileńszczyzny.

Biuro Prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Na przedostatniem posiedzeniu konferencji brukselskiej delegacja litewska złożyła na piśmie dodatkowe wyjaśnienia do swojej pierwszej odpowiedzi na znane propozycje p. Hymansa. Poniżej podaję się dosłowne tłumaczenie tych dokumentów i odpowiedzi na nie delegacji polskiej.

**Oświadczenie delegacji litewskiej.**

BRUKSELA, 30 maja.

Wobec tego, że stanowisko delegacji polskiej w stosunku do przedprojektu p. Hymansa przeszkodziło nam wyłożyć szczegółowo w trakcie dyskusji punkt widzenia litewski, co do ogółu spraw, poruszanych przez ten projekt, delegacja litewska składa na stół konferencji w charakterze dokumentów dwa projekty, jeden, odnoszący się do ogólnych zasad, które, w przekonaniu delegacji litewskiej powinnyby stanowić podstawę ostatecznego układu pomiędzy Litwą a Polską, i drugi, określający prawa, z których będą korzystali na Litwie obywatele języka polskiego.

Składając te dokumenty, delegacja litewska nie ma zamiaru w żaden sposób powracać do odpowiedzi, którą dała w sprawie przedprojektu, złożonego przez p. Hymansa.

**(—) Galvanauskas**
Prezes delegacji litewskiej
przy Lidze Narodów.

Art. 1. Litwa i Polska uznają wzajemnie ich zupełną niepodległość, jak również wszystkie konsekwencje prawne, które z tego uznania wypływają.

Art. 2. Litwa i Polska oświadczają, iż są zdecydowane utrzymywać ze sobą w przyszłości stosunki pokojowe i dobrego sąsiedztwa. W konsekwencji obie strony kontraktujące zobowiązują się powstrzymać się jedna w stosunku do drugiej od wszelkich aktów wrogich i od wszelkich przygotowań do podobnych aktów, jak również nie dopuścić na swych terytorjach przejścia, lub formowania się jakichkolwiek sił zbrojnych, ani organizowania jakiegokolwiek przedsięwzięcia, skierowanego przeciwko jednemu lub drugiemu z tych państw.

Art. 3. Polska uznaje suwerenność Demokratycznej Republiki Litewskiej nad Wilnem i jego terytorjum.

Art. 4. W wypadku, jeśliby główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zdecydowały przyznać Litwie terytorjum Memla,—Polska zobowiązuje się uznać suwerenność Litwy na wymienionem terytorjum.

Art. 5. Aby zabezpieczyć na terytorjum Wileńszczyzny autonomję kulturalną poddannych litewskich języka polskiego, Litwa zobowiązuje się zawrzeć z głównemi mocarstwami traktat na podstawie zasad, zawartych w traktacie z dnia 28 VI 1919 r. pomiędzy temi mocarstwami a Polską.

Art. 6. Wobec trzeciego ustępu art. 87 Traktatu Wersalskiego, Litwa oświadcza, iż chce uzgodnić swe stanowisko w stosunku do traktatu ryskiego, który ustanawia granice pomiędzy Polską a Rosją, ze stanowiskiem głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Art. 7. Po zdecydowaniu przez mocarstwa sprzymierzone ich stosunku do traktatu ryskiego Litwa będzie gotowa przystąpić do rokowań z Polską na temat obronnej konwencji wojskowej.

Art. 8 Litwa i Polska zobowiązuje się zawrzeć układ handlowy, zgodny z zasadą ekonomicznego zbliżenia pomiędzy dwoma krajami na podstawie wzajemnego swobodnego importu takich kategorji ich produktów, wymiana których przysłużyłaby się jaknajlepiej ekonomicznym interesom obu państw.

Art. 9. Zawiera zobowiązanie Litwy do przyznania Polsce prawa tranzytu i swobodnego dostępu do morza.

Art. 10. Litwa i Polska zobowiązują się oprzeć swe wzajemne stosunki na zasadach, zawartych w pakcie Ligi Narodów, lub ustanowionych dodatkowo do tego paktu.

Art. 11. Liga Narodów gwarantuje prawa Litwy i Polski, ustanowione w niniejszym układzie, lub wypływające zeń.

Załącznik II. Składa się z 7 paragrafów, wyliczających prawa, z których będą korzystali w demokratycznej Republice Litewskiej, ukonstytuowanej według załącznika 1-go, „poddani litewscy języka polskiego".

Art. 3 tego projektu stwierdza, że w Republice Litewskiej będzie tylko jeden język urzędowy litewski. Inne artykuły są zwykłem wyliczeniem praw kulturalno-narodowościowych, które rząd litewski gotów jest przyznać swoim poddanym języka polskiego, jako mniejszości narodowej.

**Deklaracja delegacji polskiej.**

Przyjmując do wiadomości trzy dokumenty delegacji litewskiej, noszące datę 30 maja i włączone do protokułu 14 posiedzenia konferencji, z którymi delegacja polska mogła zapoznać się dopiero 2 czerwca, delegacja polska ma zaszczyt skonstatować, co następuje:

1) Twierdzenie, zawarte w liście p. Galvanauskasa z dnia 30 maja, „że stanowisko delegacji polskiej w stosunku do przedprojektu p. Hymansa przeszkodziło delegacji litewskiej wyłożyć szczegółowo w trakcie dyskusji punkt widzenia litewski co do ogółu spraw, poruszonych przez ten projekt", jest nieprawdziwe.

2) Pierwszy ze wskazanych powyżej i noszących datę 30 maja projektów, „odnoszący się do ogólnych zasad, które powinny stanowić podstawę ostatecznego układu pomiędzy Litwą a Polską", wyraża szczegółowo punkt widzenia litewski w stosunku do projektu p. Hymansa, zaproponowanego obydwu delegacjom, jako „podstawę do dyskusji" i będącego również sugestją ogólnych zasad, stanowiących „podstawę ostatecznego układu pomiędzy Litwą a Polską".

Projekty, wskazane powyżej i załączone do listu przesyłającego, który powołuje się na deklarację delegacji litewskiej z dnia 27.6, są jedynie uzupełnieniem tej odpowiedzi i stanowią z nią jedną całość.

Zasady ogólne projektów litewskich i przed-projektu p. Hymansa, są zupełnie sprzeczne i wykluczają się wzajemnie. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby można było, przyjąwszy projekt p. Hymansa za podstawę do dyskusji, dojść do zawarcia „układu ostatecznego", „opartego" na zasadach, wyłuszczonych przez delegację litewską w jej projektach z dnia 30.5

Delegacja litewska proponuje w swoim projekcie przyznanie ogromnej większości polskiej Wilna i jego terytorjum autonomji kulturalnej według traktatu o mniejszościach, który rząd litewski zechciałby zawrzeć z wielkiemi mocarstwami. W ten sposób mniejszość litewska w Wilnie, stanowiąca w tym kraju od 2—10 procent ludności, obiecuje większości polskiej traktowanie jej jako mniejszości. W konsekwencji projekt litewski wyłącza ideę bikantonalności, która jest najistotniejszą cechą projektu p. Hymansa.

Nakoniec projekt, suggerowany przez p. Hymansa, ustanawia zupełną równorzędność języków polskiego i litewskiego, jako języków urzędowych w federalnem państwie litewskiem.

Projekt litewski uznaje w tym charakterze tylko jeden język litewski.

Wymienione powyżej dokumenty stanowią, zgodnie z ich treścią i przeznaczeniem, nierozerwalną całość z deklaracją litewską z 27 maja. Są one dowodem tych dążności aneksjonistycznych, które ożywiały rząd kowieński w traktacie, podpisanym z Moskwą 12 lipca 1920 r. i ujawniają tę samą nieustępliwość, którą rząd kowieński wykazuje zawsze, gdy jest mu robiona propozycja uregulowania sporu o Wilno, biorąc pod uwagę wolę zainteresowanej ludności.

Reasumując, delegacja polska oświadcza, że odpowiedź delegacji litewskiej w jej całokształcie, który stanowią deklaracja: z dnia 27 maja i 3 dokumenty z 30 maja, zawiera jawną sprzeczność, jest czysto negatywna, anuluje rzekomą zgodę na projekt p. Hymansa, jako podstawę do dyskusji, i zastępuje ten projekt „podstawą układu", absolutnie przeciwną mu.

3) Wobec tego stanowiska, zajętego przez delegację litewską w stosunku do projektu, suggerowanego przez p. Hymansa, delegacja polska nie może nie wyrazić jaknajpoważniejszej wątpliwości co do pożyteczności dalszych rokowań z przedstawicielami rządu kowieńskiego, nawet w tym wypadku, jeżeli warunek, postawiony przez delegację polską w deklaracji z dnia 28 maja, zostanie spełniony.

**(—) S. Askenazy**
**(—) J. Łukasiewicz**

Bruksela, 2.VI. 1921 r.

# 221.731 mk.

**W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:**

Okręg Wilno Północ Z. B. K. -- wieś kościelna Korwie, gminy Mejszagolskiej, złożył na Górny Śląsk marek polsk., jak następuje: Rudak Wład. — 100, Wołeisza Karol 100, Mińkowski W. 100, Smyk J. 50 rb. carsk., Symonowicz J. 100 m., Szydłowski P. 100, Medejsza Fr 100, Sadowski M. 100, Jeleński Jan 100, Karawajczyk J. 100, Górecki A. 30, Brzozowski Jan 100, Subocz I. 100, Korzeniewski J. 100, Wołejsza Wł. 100, Guzowa Z. 20, Morozewicz Fr. 10, Jankowska M. 40, Podważyńska S. 30, Wolejko J. 100, Sienkiewicz K. 25, Rynsza M. 25, Siemaszko S. 100, Cielasz P. 50, Mazurkiewicz T. 20, Pohorska A. 100, Jankowiczowa Z. 50, Rapcewicz Fr. 200, Wejtkun K. 100, Matiejunas K. 20, Korowajczyk K. 100, Jegliński W. 50, Juchniewicz Ant 100, Zygiówna M. 100, Pietraszun K. 100, Symonowicz M. 50, Rodzewicz Wł. 50, Brosiukówna K. 20. Jegliński J. 50, Drozd R 70, Swietlikowski M. 100, Błażewicz Ant. 200, Błażewicz J. 100, Gulbinowicz Józefa 100, Brzozowska J. 100, Monkiewicz K. 200, Gudan J 50, Gulbinowicz J. 20, Łuczko Z. 50, Puzewicz Józ. 40, Jasinkiewicz Jan 40, Witkun Wł. 25, Bogdan Jan 50, Siemaszko S. 40, Milchikier Chajk. 100, Posterunek 2 gi Defenzywy w Mejszagole 400, Dawejko P. 20, Jakubowicz P. 20, Orzewski G. 20, Rouba Z. 20, Matelaniec L. 20, Puzewicz A. 30, Jankowski Fr. 50, Gulbinowicz Klimcia 50, Matelaniec Winc. 60, Wonsewicz Wł. 10, Pietkiewicz Fr. 30, Ławrynajtis T. 20, Stankiewicz A. 40, Wojtkiewicz Fr. 20 rb. carsk., Nagiłun M. 40 mar., Mikołajun J. 20, Stankiewicz K 20, Dunski F. 100, Bereznowski A 20, Błażewicz Iz. 50, Paciun Jan 30, Tatol Fr. 20, Krywko K. 25, Tatol K. 100, Tatoł Józ. 20, Szrom Jan 5 r. carsk., Gejga St. 100, Rodzewicz St. 25, Gużyn Fr. 20, Jankowski Jan 15, Sinkiewicz J. 100, Szynkowski Br. 50, Sniežko 25, Sutocki 20 mar.

Z parafji Korwieńskiej—3210 mr., 50 rb. ros. pap.

Z m. Mejszagoła—2701 m., 25 r. ros. p.

Szymon Reniger—500 mar.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **221.731** mk.

## Życie Akademickie.

**Bezimienni.**

Od Prezydjum Bezimiennych otrzymujemy następujący list:

Wilno 11—VI 1921 r.

Do Redakcji „Słowa Wileńskiego"
w miejscu.

W № 31 pisma Szanownych Panów ukazała się wzmianka kronikarska p. t. „Bezimienni (Filarecja)". Autor wzmianki, widocznie niedokładnie poinformowany, uprzedził fakty. Organizacja nasza, rzeczywiście zawiązana w r. ubiegłym, dotychczas nie posiada statutu, zatwierdzonego przez Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego. Otrzymaliśmy jedynie przyrzeczenie J. M. Pana Rektora, że sprawy formalne, związane z legalizacją naszego stowarzyszenia, będą w najbliższym czasie załatwione definitywnie.

Prosząc o umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze, pozostajemy z prawdziwem poważaniem

Prezydjum Stowarzyszenia Bez Imienia (Filarecji Wileńskiej)
*Bohdan Podoski*
przewodniczący.
*Halina Zasztowtówna*
sekretarz.

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo jest już przez Senat zatwierdzone i widocznie jedynie Sekretarjat Uniwersytetu nie poinformował o tem Zarządu „Bezimiennych".

—s—

**Ks. Lutosławski chce poróżnić młodzież akademicką.**

Jak się dowiadujemy, ks. Lutosławski, pomimo, że ciąży na nim już wina przelanej krwi na Uniwersytecie Jagiellońskim, chciał doprowadzić do walk i wojny młodzież wileńską. Mianowicie zgłosił się do Senatu Akademickiego z propozycją wygłoszenia odczytu p. t. „Młodzież a polityka".

Senat zwrócił go do Rady Mł. Akademickiej, dając do zrozumienia, że jeżeli, R. M. A. go zaprosi, to będzie mógł wygłosić ów odczyt.

Rada Mł. Ak. po długim namyśle, zdaje się, odmówiła niefortunnej prośbie ks. agitatora Lutosławskiego. Pomysł spalił więc na panewce. Zamierzany gościnny występ nie udał się.

## MIGAWKI.

### Gwiazda.

Olbrzymie zainteresowanie wśród astronomów, astrologów i innych obserwatorów ciał niebiańskich, a nawet wśród szerszych warstw społeczeństwa bez różnicy płci i — co gorsza — wieku, wzbudza wspaniała gwiazda, która od niedawna jaśnieje na wileńskim nieboskłonie. Na długo przed jej ukazaniem się, pojawiły się w prasie miejscowej astrograficzne wzmianki, czyli fachowe przepowiednie, zwracające uwagę ludności na siłę jej blasku i piękno samego zjawiska. Wedle tych artykułów nie należy jej identyfikować ani z „Gwiazdą Wschodu", ani z „Gwiazdą Damaszku", ani wreszcie z „Gwiazdą Syberji", jestto bowiem stała gwiazda Warszawy. U nas najlepiej obserwować ją można z Teatru Polskiego, gdzie wschodzi, przyczem wystarcza najzupełniej teatralna lornetka. Zachodzi zawsze do „George'a". W restauracji tego hotelu mieści się też specjalne obserwatorjum krajowych znawców ciał niebiańskich, którzy mają sposobność obserwowania jej także w dzień. Wyniki tych badań nie zostały jeszcze ogłoszone, choć wiemy, że zgodnie z prawami Keplera i Newtona o atrakcji i grawitacji przyciąga ona wszystkie ciała słabsze, później bezustannie krążące dookoła niej. Jak wiadomo, stwierdził już Seneka, że losy narodów zależą od najdrobniejszych ruchów gwiazd. Czy od tej gwiazdy zależy los Wileńszczyzny, nie da się oznaczyć, gdyż jej wpływ na Tymczasową Komisję Rządzącą i Delegaturę Rządu Polskiego nie jest jeszcze określony. Wiadomo natomiast ogólnie, że promienie jej działają kojąco na Towarzystwo Popierania Sceny i dyrektora Rychłowskiego, choć zgoła przesadne jest twierdzenie, jakoby temu ostatniemu wyzłacały kieszeń.

Położenie księżyca wobec gwiazdy jest również nieokreślone, a teorje, jakoby księżyc krążył dookoła gwiazdy zasługują na potępienie, gdyż oparte są jedynie na fałszywych wnioskach, wyniklych ze wspólnego zachodzenia obojga.

Pogłoski o wzbudzaniu przez gwiazdę lunatycznych nastrojów wśród młodych i starych przedstawicieli płci męskiej, którzy godzinami wpatrywać się mają w górę, stojąc pod hotelem „George'a", mija się także z prawdą, a raczej przypuścić należy, że jestto obyczaj znany już u starożytnych, tak-zwana „Astrolatrja" lub „Sabeizm", czyli kult boski, oddawany gwiazdom, który dopiero teraz doszedł do nas ze Wschodu. *Wel.*

## Prasa belgijska o Askenazym i Galwanowskim.

BRUKSELA. (O.) Prasa belgijska podkreśla, że w pojedynku między Askenazym a Galwanowskim, pierwszy górował nad delegatem Litwy Kowieńskiej zarówno wyrobieniem dyplomatycznem jak i znajomością sprawy w jej całokształcie. Sympatje prasy belgijskiej leżą po stronie polskiej.

# Potworny szantaż
## przy pomocy „Gazety Wileńskiej".

(Dokończenie).

„W istocie jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wedle stwierdzenia znacznej części aresztowanych w lokalu klubu, policja odebrała od nich kwotę kilkuset tysięcy. Dla sprawozdania podajemy nazwiska osób, które zgłosiły się do naszej redakcji i oświadczyły, że

**pod przysięgą gotowe są zeznać w sądzie**

to, co nam opowiadały.

Wedle tych zeznań zabrano:

| | | |
|---|---|---|
| od Borysa Rundera | mk. | 17.000 |
| „ Lenzmana | „ | 400 |
| „ Ch. Bernsteina | „ | 3.900 |
| „ P. Pancewicza | „ | 28.300 |
| „ G. Duszyca | „ | 11.000 |
| „ B. Sporoszyńskiego | „ | 10.200 |
| „ Czarnuskiego | „ | 9.000 |
| „ K. Lachowicza | „ | 2.680 |
| „ Z. Majewskiego | „ | 34.000 |
| „ Ch. Ginsburga | „ | 30.000 |
| „ A. Bielenkija | „ | 16.800 |
| „ J. Billewicza | „ | 25.000 |
| „ M. Finkiela | „ | 6.500 |
| „ S. Rozina | „ | 6.600 |
| „ Abramowicza | „ | 6.000 |
| „ Szeligi-Szeligowskiego | | 9.000 |
| „ J. Weksiera | „ | 8.000 |

Od tych 17 osób odebrano razem

**mk. 224.380.**

Przypominamy, że zostało aresztowanych i zrewidowanych 48 osób, że więc kwota odebrana była kilkakrotnie większa".

I pomimo, że wiele z pośród wymienionych w gazecie osób przychodziło następnie do Redakcji i protestowało przeciwko umieszczeniu zarówno swoich nazwisk jak i sumy, oświadczając kategorycznie, że wszystko to jest fałsz i oszustwo, „Gazeta Wileńska

**żadnego sprostowania nie zamieściła**

dążąc, w zapale wykrywania paham, widocznie do zdyskredytowania żandarmerji i władz wykonawczych, nie bacząc na to, że, fabrykując straszne oskarżenia, wyrządza jednocześnie pełnym zapału i poświęcenia, pełniącym ciężką, odpowiedzialną służbę, oficerom żandarmerji

**straszną krzywdę moralną,**

rzucając nazwiska ich na bruk uliczny i stawiając pod ciężkim zarzutem, grożącym karą śmierci i co gorsza narażając na szwank

**ich honor, honor oficera polskiego.**

W ten sposób nie uzdrawia się stosunków. Takie gonienie za wszelką cenę, choćby cenę honoru niewinnego człowieka, na sensację nie jest bezstronnem informowaniem opinji społecznej, jest to

**fałszowanie opinji społecznej**

dla groszowych zysków. Tak nie postępuje nietylko poważne pismo, lecz i świstki brukowe.

* * *

Dzięki więc „Gazecie Wileńskiej", postawiono w stan oskarżenia por. Kryszkiewicza i Landenburskiego i przeprowadzono śledztwo w D-wie żandarmerji. Zaniepokojona tem „Gazeta Wileńska" bije na alarm w № 52 z marca b. r. domagając się, by sprawę przekazać prokuratorji wojskowej.

Wileński szwadronu żandarmerji polowej. Uważamy, że sprawą tą powinna zająć się prokuratorja wojskowa, a nie władze, o których sposób urzędowania się rozchodzi.

Dziwnem conajmniej wydaje się wzywanie członków naszej redakcji na przesłuchanie do żandarmerji. Z prasą, wedle ustawy, może dyskutować tylko sąd. Inaczej wolność słowa byłaby tylko iluzją."

Słusznie zupełnie są ostatnie uwagi „Gazety Wileńskiej", lecz szkoda tylko, iż pismo to zapomniało o tem, iż z wolności słowa

**należy umieć korzystać.**

Przeprowadzone w Żandarmerji dochodzenie, wynik którego był przez rtm. Kirtiklisa przesłany Redakcji „Gazety Wileńskiej", nie zadowoliło tejże i w dalszym ciągu „Gazeta Wileńska" domaga się

**sądu i ukarania winnych oficerów.**

Żądaniu temu stało się zadość. Dnia 10 i 11 czerwca rozpatrywaną była sprawa por. Kryszkiewicza i Landenburskiego, oskarżonych o nadużycie władzy, gwałt i przywłaszczenie pieniędzy. Po zbadaniu przeszło 30 świadków udowodniono, iż cała sprawa jest jedynie

**potwornym szantażem,**

zrobionym przez Billewicza, Bilenkiję i Majewskiego przy tak wydatnej pomocy „Gazety Wileńskiej". Sumy, podane w art. „Echa rozwiązania klubu karcianego", zamieszczonego w № 48 „Gazety Wileńskiej", okazały się fałszywemi, cały zaś przebieg rewizji przedstawionym tendencyjnie.

Po świetnych mowach obrońców mec. Leona Kulikowskiego i mec. Andrejewa, którzy bronili oskarżonych bezinteresownie, sądowi nie pozostało nic innego,

**jak uwolnić oskarżonych.**

Mamy nadzieję, iż ten smutny fakt nadużycia prasy do celów nikczemnych bynajmniej nie odbierze młodym, zdolnym i uczciwym oficerom chęci do dalszej owocnej pracy dla ojczyzny, że krzywdę moralną, wyrządzoną im, puszczą w niepamięć.

Trzeba zaznaczyć, iż cała sprawa powstała wtedy, kiedy żandarmerja nasza miała największy nawał pracy i z pracy tej wywiązała się nadzwyczaj chlubnie. Z całem przekonaniem stwierdzić można, iż żandarmerja w Wilnie stanęła całkowicie na

**wysokości zadania.**

Tak świetny stan naszej żandarmerji zawdzięczamy w pierwszym rzędzie D-cy rtm. Stefanowi Kirtiklisowi i jego zastępcy rtm. Gotwaldowi oraz tak uczciwym i solidnym oficerom, jak porucznicy Kryszkiewicz i Landenburski, mogącymi być wzorem dla innych oficerów żandarmerji.

* * *

Wielka szkoda, iż redaktorzy „Gazety Wileńskiej" nie słyszeli opinji, wydawanej ich pismu zarówno przez prokuratora jak i obrońców, a może to by ich nauczyło, jak na przyszłość należy korzystać z wolności prasy, by uniknąć podobnych spraw i że tę wolność naszą trzeba szanować i nie oddawać jej na usługi oszustów, złodziei i szantażystów.

**Wyrok uniewinniający poruczników Kryszkiewicza i Landenburskiego zapadł o godz. 11 wieczorem w sobotę 11 czerwca b. r.**

Wyrok podlega jeszcze zatwierdzeniu przez zwierzchnika sądowego.

**Śledztwo w sprawie afery przy ul. Zawalnej.**

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie znanej historji przy rewizji w klubie przy ul. Zawalnej prowadzone jest przez oddział

## Z MIASTA.

— **Egzaminy wstępne** dla kandydatek do Seminarjum żeńskiego „im. Królowej Jadwigi" (Augustjańska 4) odbędą się przed wakacjami w dn. 15 i 16 czerwca, po wakacjach dn. 30 i 31 sierpnia.

— **Dom komisowy** organizuje się przy domu „Odrodzenie" dla zbytu wyrobów rękodzielnictwa miejskiego i wiejskiego. Niech o tem pamiętają ci, którzy mają coś do sprzedania i chcą wziąć dobrą cenę.

— **Z ruchu księgarskiego.** Księgarnia „Kultura" przy ul. Wileńskiej przeszła na własność Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Po zreorganizowaniu i zaopatrzeniu w obfity dobór różnych książek, księgarnia „Kultura" będzie prowadzona, jako filja księgarni Tow. Naucz. Polskiego, pod ogólnem kierownictwem zarządzającego księgarniami p. Hniedziewicza.

— **Zapomogi dla rodzin obrońców Wilna.** Mając wyznaczoną przez ogólne zebranie Związku pracowników miejskich pewną kwotę pieniężną na zapomogę dla rodzin osób poległych w obronie Wilna, Zarząd Związku wzywa osoby zainteresowane, które z zapomogi tej chciałyby skorzystać, do zgłaszania się z odpowiednimi dowodami do biura Związku (Dominikańska 2, pokój 137) w terminie do 1 lipca r. b.

**Baczność Prawnicy.**

We środę, 15 b. m., w sali № 2, o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie słuchaczy prawa Uniw. St. B. w sprawie egzaminów. Udział wszystkich niezbędny.

Zarząd Koła Prawników.

—s—

— **Zdrowie gen. Żeligowskiego.** Stan zdrowia generała Żeligowskiego poprawił się tak dalece, że generał od poniedziałku 13 bm. powrócił do swych codziennych przyjęć.

— **Przyjazd generałów francuskich do Wilna.** (B. I. P.) W sobotę przyjechali do Wilna generałowie Raynold i Loir wraz ze swemi rodzinami, celem zwiedzenia Wilna.

W poniedziałek 13 bm. przybył do Wilna z Kowna szef misji francuskiej w Kownie, kapitan Padowani, na dni kilka.

— **P. Kudrewicz Dyr. Departamentu.** Gen. Żeligowski mianował inż. Kudrewicza Dyrektorem Departamentu Pracy, Robót Publicznych i Komunikacji.

— **Podobno z zamiarem** ustąpienia noszą się Prezes Tym. Kom. Rz., gen. Mokrzecki i inni Dyr. Dep. Czyżby to miało oznaczać całkowitą rekonstrukcję T. Kom. Rządzącej?

— **Miljonówka.** Urząd Pożyczek Państwowych zawiadamia niniejszem, że wygrana miljon marek 4% Państwowej Pożyczki Premjowej padła w dniu 11 czerwca 1921 r. na № 0.467.054.

— **Podatek mieszkaniowy.** Wszyscy zajmujący lokale mieszkalne z komornym przewyższającem 120 mk. rocznie, obowiązani są do 1 lipca r. b. wpłacić na rzecz miasta podatek za rok 1920.

Podatek winien być wpłacony do kasy miejskiej. Oprócz kasy miejskiej podatek ten może być wpłacony do następujących banków:

1) Wileńskiego Prywatnego Handlowego (ul. A. Mickiewicza 8).

2) Rolniczo-Przemysłowego (Wielka 66).

3) Warszawskiego Przemysłowego (Wielka 57).

Wyżej wymienione Banki przyjmują opłaty od dnia 15 do 30 b. m. włącznie od godz. 9 do 2 i ostatni od g. 9 do 11 rano. Za nieopłacenie podatku w terminie wskazanym, Magistrat m. Wilna będzie pobierał karę w wysokości 1% za każdy miesiąc zwłoki, nieopłacenie zaś podatku wraz z karą, w przeciągu miesiąca, pociągnie za sobą egzekutywę należności sposobem przymusowym.

— **„Święto dzieci".** Za przykładem roku ubiegłego dnia 17-6 r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się wielka zabawa dziecinna z okazji ukończenia roku szkolnego. W dniu tym dzieci wszystkich szkół powszechnych m. Wilna z kwiatami i zielenią zgromadzą się o g. 5-ej pp. w ogrodzie po-Bernardyńskim, gdzie spędzą kilka godzin wśród wielu niespodzianek i przyjemności.

Rodzice dzieci oraz postronna publiczność będą mieli wstęp do ogrodu w miarę wolnych miejsc za opłatą 25 mk.

— **Kooperatywa „Rajnica"** zawiadamia, że otrzymała 280 sztuk świń rasowych ze Śląska, i począwszy od środy d. 15 b. m., rozpocznie sprzedaż przy ul. Końskiej (b. Policejski) Nr. 18. Swinie sprzedawane będą wszystkie tylko pod warunkiem hodowli.

— **Sprawa zabójstwa Ruszczyna.** W poniedziałek rano sąd okręgowy rozpatrywał sprawę zabójstwa obywatela Ruszczyna, zamordowanego przez rodzinę Legawców, Dziawgo i Przybyłkę.

Po całodziennych obradach skazani zostali na karę śmierci: Dziawgo, Przybyłko, Karol Legawiec (ojciec) i Władysław Legawiec. Podsądni Józef Legawiec i Józefa Legawiec osądzeni na 15 lat więzienia, Rozalja Legawiec—na 8 lat. Wyrok ostateczny i apelacja wykluczona.

## DROBNOSTKI.

### Mały skrzypek.

W jednej restauracji koncertuje orkiestra (mówiąc stylem literacko-ogłoszeniowym, bo po polsku możnaby tosamo powiedzieć słowami: w jednym szynku gra muzyka). Orkiestra składa się z pianina, wiolenczeli, skrzypiec, nut, dwu panienek i młodzieńca oraz pewnej senności, której nie brak w jej wykonaniu arcydzieł kolacyjno-muzycznych. Panienki i młodzieniec tworzą rodzinę, spokrewnioną nietylko zamiłowaniem do muzyki, ale i węzłami krwi.

W ostatnich dniach wirtuozka, poruszająca struny wiolenczeli, gdzieś wyjechała, a brata jej, wygrywającego czułe melodje na skrzypcach, zastąpił młodszy i o nim chciałbym napisać kilka słów, nadmieniając, że tem sprawozdaniem muzycznem nie mam zamiaru wkraczać w zakres obowiązków naszego recenzenta muzycznego.

Obecny skrzypek, aczkolwiek wielki talentem i odwagą popisywania się przed publicznością, która składa się zazwyczaj z kelnera i mnie, tudzież gospodarza, jest naogół mały. Nie taki znów mały, by głowa jego nie równała się z pulpitem i, by skrzypce były większe niż skrzypek. Przeciwnie, są one dwa razy mniejsze niż artysta.

Prawdopodobnie liczy on już z dziesięć lat, z czego wynika, że nie nosi ogonków przy spodenkach, które są krótkie. Jakaś bluzka i sandałki dopełniają całości stroju artysty. Że jest on nim, tego nie można poznać po jego zewnętrznym wyglądzie. Nie nosi bowiem długich włosów; przeciwnie, kazał je maszynką zrównać ze skórą.

Młody, obiecujący skrzypek nie gra gorzej niż jego koledzy z innych zespołów restauracyjnych. Może nawet lepiej... Gdy przegra „kawałek", co czyni z ogromną powagą, odkłada skrzypce i smyk, a sam zbliża się do siostry, posiadającej, zdaje mi się, dużo temperamentu, i najzwyczajniej w świecie pieści się z nią, jak mały kotek. Bywało, że ta panna chusteczką utrze nosa artyście, który się wcale o to nie obraża. I słusznie, bo artysta prawdziwy nie zważa na takie drobnostki, jak te, co z nosa kapią... Gdy się już dość nabawi siostrą, ujmuje jej rękawiczkę i wciąga na rękę, ta zaś znika tam, jakby w otchłani. Skończywszy z rękawiczką, bawi się nutami, pianinem, sobą, znowu siostrą i tak w kółko.

Już około godziny 10-tej jest senny i znużony tą ucztą duchową, jaką daje gra jego i siostry, i oczekuje kolacji a następnie zakończenia koncertu. To drugie następuje o 11-ej i wtedy skrzypek z ogromną radością pakuje nuty, a potem siebie i śpieszy, naprawdę śpieszy ku domowi.

Nie wiedząc, w jaki sposób wyrazić swe uznanie artyście, bo na kwiaty jest zamały, na cukierki zaduży, wybrałem tę formę ujawnienia mego podziwu dla małego skrzypka. O ile nie zapomnę, kupię mu drewnianego konika, balonik, piłkę lub obręcz. W sprawie zakupu porozumiem się z kolegami, referentami działów: muzycznego, wojskowego i sportowego.

*Wandzik.*

# Walka o Górny Śląsk.

### Termin decyzji.

PARYŻ, (Polpress). Omawiając termin rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, „Temps" zaznacza, że nie można mówić o decyzji w tej sprawie, dopóki z obydwuch stron stoją w zupełnym pogotowiu do walki uzbrojone oddziały. Przeprowadzenie rozbrojenia jak jednej tak i drugiej strony będzie potrzebowało 3—5 tygodni. Tylko wtedy może zapaść decyzja definitywna.

—s—

### Wojska koalicyjne obsadzają teren powstańczy.

BYTOM, (O.) Wojska koalicyjne w dalszym ciągu obsadziły Stare Olesno, Wielkie i Małe Staniszcze, osady Wosowską i Kolanowską, Zimną Wodę, Ujazd i Dobry Dzień.

—s—

### Ujemne wrażenie raportu Sir Stuarta.

LONDYN, (Polpress). Z rozkazu Loyd George'a onegdaj został przesłany do Brianda odpis sprawozdania, nadesłanego z G. Śląska przez Sir'a Stuart'a. Na posła francuskiego, który miał możność zapoznania się z tem sprawozdaniem, zrobiło ono wrażenie negatywne.

### Na Śląsku pozostaną tylko Francuzi.

WARSZAWA. 14-VI. (E. E.) Kurjer Warszawski dowiaduje się, że wojsko angielskie pozostanie na Śląsku tylko do czasu przywrócenia pokoju, poczem zostanie wycofane. Na Śląsku pozostaną tylko Francuzi.

## Oświadczenie Związku Pracowników Prasy Polskiej w Wilnie.

Wobec ujawnionego motywu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Redaktora „Gazety Wileńskiej" za to, że odmówił, na żądanie pana Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych, wyjawienia nazwiska autora, podpisanego pseudonimem, artykułu, Związek P. P. P. uważa za wskazane oświadczyć publicznie, co następuje:

1) Nietykalność zarówno anonimów jak pseudonimów jest jednym z fundamentów etyki, obowiązującej w prasie całego cywilizowanego świata. Jestto tajemnica zawodowa. Redaktor jest pod tym względem w takim stosunku do współpracownika, jak lekarz do pacjenta, a adwokat do swego klijenta. Odpowiedzialnym wobec prawa i opinji publicznej za wszystko, co jest na szpaltach pisma w redakcyjnej jego części — jest Redaktor. Nawet do znacznego stopnia za artykuły i prace podpisane, gdyż od jego woli zależy dać je w piśmie lub nie dać. Cały dział polityczny w dziennikach angielskich i amerykańskich jest anonimowy; niepodpisane artykuły wstępne w naczelnych organach politycznych Starego i Nowego świata bywają, jakże często pisane przez najwybitniejszych mężów stanu, działaczów społecznych, zajmujących świecznikowe stanowiska, wodzów partyjnych, kardynałów, matadorów finansjery etc. Wyobraźmy sobie bezprzykładny skandal wszechświatowy, wynikły z ewentualnego ujawnienia nazwiska autora artykułu, wyszłego z pod pióra, dajmy na to, Thiersa lub Rampolli, Parnela lub niemieckiego następcy tronu! Skandalu takiego nie było. Nie do pomyślenia on i dziś jeszcze. Albowiem podobnie jak nie było, tak do dziś dnia niema w świecie cywilizowanym takiej władzy, któraby wydrzeć mogła szanującemu się Redaktorowi tajemnicę prasowego anonimu lub pseudonimu i niema, stwierdzić to wolno z dumą, takiego Redaktora, któryby podobnemu żądaniu powolnym się okazał.

2) Powoływanie się Urzędu Prokuratorskiego na rosyjską, z czasów caratu, Ustawę Karną, zowiącą „przestępstwem" uchylanie się Redaktora od łamania tajemnicy zawodowej, uważa Związek za anachronizm, popełniony przez władze, mające przecie w Litwie Srodkowej rozwiązane ręce do pisania Ustaw nowych, własnych.

3) Związek P. P. P. deklaruje publicznie zasadniczą solidarność swoją z odmową Redaktora Horowicza wyjawienia nazwiska autora artykułu „Nasze Sądownictwo" i wyraża opinję, iż wszelkie w tym, jak i w każdym analogicznym wypadku tłumaczenia się redaktorów wobec władz są zbyteczne.

Nie chodzi bowiem o żadne „okoliczności", o wysokość grzywny o stopień kary i t. p. Rzecz w tem, że Redaktor, podpisujący czasopismo, obowiązany jest do przestrzegania podstaw etyki zawodowej, do której gwałcenia żadna władza nie ma prawa go przynaglać.

4) Na takiem stojąc wobec poruszonej sprawy stanowisku, Związek P. P. P. żąda konsekwentnie corychlejszego skasowania — w drodze, którą Tymczasowa Komisja Rządząca uzna za najwłaściwszą — dekretu Nr. 245, jako w brzmieniu swojem metorycznem niezgodnego z zasadami etyki, obowiązującemi w prasie całego cywilizowanego świata.

Podpisy: Prezes (—) *Lud. Zieliński;* Wice-prezes (—) *F. Hryniewicz;* Członkowie Zarządu *S. Grabowski, Cz. Jankowski, St. Kozaryn.*

## Z ostatniej chwili.

### Zamieszki w Anglji.

LONDYN, 13-VI. (Orient). Nocy ubiegłej przecięte zostały wielkie ilości linji telegraficznych i telefonicznych w wielu miejscowościach dokoła Londynu. Władze angielskie twierdzą, że sprawcami są bezwarunkowo Sinfeiniści irlandcy. Przecięto również linję, łączącą Anglję z kontynentem.

## TEATRY I MUZYKA.

**Teatr Polski.** Dziś poraz 2-gi komedja satyryczna F. Molnara „Oficer Gwardji", która ze względu na interesującą treść oraz wyborne wykonanie zyskała na premjerze ogólne uznanie.

Główną rolę odtwarza niezrównanie Mary Mrozińska, która jednocześnie sztukę tę reżyseruje.

W przygotowaniu „Kobieta bez skazy" Gabrjeli Zapolskiej.

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, 15 b. m., z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie. Jutro premjera „Powódź" komedja w 3 aktach H. Bergera.

## KRONIKA SPORTOWA.

**Doroczne regaty w Bydgoszczy.**

Zw. Tow. Wiośl. na całą Polskę z siedzibą w Warszawie urządza doroczne regaty w Bydgoszczy 3 lipca. Na regaty te przybędą przedstawiciele wszystkich klubów wioślarskich całej Polski. W programie jest rozegranie mistrzostwa, które ubiegłego roku wygrał warszawski A. Z. S.

**Konkursy hypplczne w Warszawie** odbyły się wśród znacznego udziału współzawodników i widzów. Wykazały one wysoki poziom jazdy współzawodniczących oficerów.

## ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

*Wilno—Warszawa.*

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851— o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

*Wilno—Dźwińsk.*

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr. 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Miedzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N.-Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

*Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.*

Poc. Nr. 2011 odchodzi z Wilna codziennie o godz. 20—00 m., przybywa do Mołodeczna o godzinie 3—00 m., dalej do Olechnowicz o godz. 7—30 m., z Mołodeczna o godz. 10—00 m. i przybywa do Wilna o godz. 17—00 m.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.